

POLSKA W IRANIE

Adres redakcji i administracji: Teheran, Delegatura Rz. R. P. — Telefon nr. 90—12.

Godziny przyjęć od 11 do 13-tej.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nadesłanych artykułach.

Polska „Konzentrationslager Nr. 1.“

Na terenie Niemiec i przyległych terenów okupowanych znajdują się 62 obóz żołnierskie („stalag“) i 32 oficerskie („oflag“) i 32 obozów frontowych („Frontstalag“).

W tych stu kilkudziesięciu obozach wzięto w najokrutniejszy obranek setki tysięcy uranowców wojskowych i politycznych, profesorów wszystkich wyznań, pisarzy, poetów, dziennikarzy i artystów, a pozwolono wszystkim steryrunkul ludzkość wszelkimi sposobami geobelskiej propagandy miazgami „raju na kartki“, zwiastowaniem przez „nowy Porządek“ w niemieckim sosie.

Narody Europy nie daly się oszukać perfidną propagandą i sterorazywac szantażem i groźbą. Słodka obietnica przyjęcia łaski i kpihami i ze wstępnym odwołaniem się do nieulicznych zdrajców, a na groźby odpowiadano usilnieniem działalności uświadamiająco-patriotycznej przednowych przywódców, konsolidacją wszystkich sił moralnych i fizycznych.

W krótkim czasie rozwiali się złudzenia „Nowej Europy“ pod niemieckim butem. Na podbite ziemie przabyli nowo oddziały karne Gestapo, SS, i S. A., pospaly się represje ze strony okupantów, które wywaly wzmoczenie akcji powstanczej i akto sabotażu.

Na długo po zakończeniu wojen regularnych bywały wojny cywilne, przy udziale wszystkich warstw ludności. Natężenie i rozmach tych wojen rosnie niezmownie z chwilą napoci niemieckiej na Z. S. S. R. i przystąpienia do wojny Stanów Zjednoczonych po stronie Sprzymierzonych co budzi nowe nadzieje wśród uciemięszonych i nowy wybuch wściekłości, chemicy.

Obozy koncentracyjne są preprelucją nie wystraszająca już w swej dotychczasowej formie. I wtedy metody w nich stosowane zostają z murem i drutem kolczastym przeniesione na cele kraje i społeczeństwa. Najokrutniejszy i najbardziej krwawy system gwałtu stworzony i wyprobowany w tych laboratoriach zbrodni z całym okrucieństwem i niemiecką dokładnością stosowany jest w kraju, który PIERWSZY nie poddał się zbrojnej napaści, który PIERWSZY po klasce wojennej obudził się do walki i podziemnej, który PIERWSZY z całą godnością i poczuciem swej sily nieskruszonej odrzucił i odrzucił pokolowe „oferty współpracy“ z Niemcami w Polsce.

Poczynając już od grudnia 1941 r. Niemcy zgłosili różnymi drogami pod adresem

Polski kilka konkretnych propozycji. Za zmianę stanowiska wobec Niemiec, za wyhicie się „mronczek“ ozywierzenie sprzymierzonych za okazanie dobrej woli a przedewszystkim w dziedzinie komunikacji (większość drog z Niemiec na front rosyjski prowadzi przez Polskę), okupanci obiecywali Polakom szereg swobod i praw w formie swobodnie ustalonego statutu „General Gubernatorstwa“. Statut ten opracowany przez specjalną komisję, złożoną z b. ambasadora Rzeszy w Warszawie, Molkego, generała Hartmana i sekretarza Stanu Bluchera przewidywał m. inn. zliberalizowanie stosunków politycznych w Polsce przed stworzeniem „niezależnego“ organizmu państwowego Polski stającego się gospodarczo, wyrażającego się m. inn. i w tym, że na uzytek polski miała być pozostawiona caloscjei zbiorow, zwolnienie więziów z obozów koncentracyjnych i więzieni.

W razie dojścia do porozumienia z Polakami, Niemcy zobowiązali się starać ten najwyższym wprowadzić w życie jak po lapa l. A. T. w komunikacie z dn. 18 maja 1942 r.

Na te wyjątkowa w swej „wspaniałomyślności“ ofercie kar przetrwała za cenę zdrady taki „przywilej“ jak wykorytanie w pełni WLASNYCH zbiorow rolniczych i zwolnienie więziów z czego nawet nie korzysta sprzedający rząd w Wiedy, odpowiedział bywało twardo i godnie, meskie i zdecydowanie oswiadczenie polskiej prasy podziemnej z dn. 13 maja 1942 r., wyrażające opinie całego kraju, które m. inn. przypomina, że stan wojny między Polską a Niemcami trwa nadal zarówno prawnie jak i faktycznie, że Armia Polska walczą nadal z wrogiem na ladzie, mozu i w powietrzu, że Polska posiada swój rząd legalny, przebywający chwilowo w Londynie i że tylko ten Rząd ma wyłączenie prawo reprezentacji imieniem Rzeczypospolitej Polskiej i prowadzenia układow z innymi państwami. „Zasadnicza postawa polityczna Narodu Polskiego—czytamy w zakończeniu deklaracji—dotychczasowa była musi do idej, której sluzy Polska od początku wojny, ieli sprawiedliwiej zwrócić za A-pasie i zbrodnię walki z przewrotnością w Polacie“.

Za niemiecka odpowiedź, na jednolity i zdecydowany opór kraju wobec wszelkich ofert „pokojowych“ nalezy uważać oswiadczenie Dietricha

szefa prasowego Rządu Rzeszy, który stwierdza: „Polska nieustępliwie opiera się zwycięzcom Niemcom, cały naród na punkcie walki z Niemcami jest zgodny, wojsko Polskie bombarduje Niemcy, propaganda polska szkodzi zagranicą niemieckiej polityce—a w kraju społeczeństwo utrzuca i sabotuje niemieckie wysiłki gospodarcze a nawet odmawia składania ciepłej odzieży dla wojska niemieckiego. „Polska wykazuje się samowolno bojczo z mapy Europy“. Na czym to „wykreslenie z mapy Europy“ ma polegać mówi wyraźniej i szczerzej zalecenie ministra Rzeszy Franka do niemieckich trybunałów specjalnych w Polsce, aby ferowały wyroki śmierci w stosunku do wszystkich oskarżonych Polaków, uznanych przez Niemców, uznanych przez Niemców, za „recydystów i elementy społeczeństwa szkodliwego.“

„Więcej wyroków śmierci—wola Franka z ady niemieckie w Polsce skwapliwie i z całą godnością wykonują jego zalecenia. „Recydysty i elementy społeczeństwa szkodliwego“—to pojęcie bardzo wygodne dla niemieckich zbrodniarzy w toгах. Można pod nie z zimna krewia podcinać skazanych na śmierć w Poznaniu: Ignacego Kazimierzczaka za poraniecie psa politycznego, Bronisława Augustyniaka—za poraniecie krowy i Lucje Wajde oraz Mieczysława Przychadzkiego za kradzież, kłękła wlewy i pary rakawiczek ze zbiorki zimowej.“

Pod osłona „praw“ odbywa się najokrutniejszy mord społeczny, zmierzający do unicestwienia całego narodu polskiego. Rosnie las zabudnic, Nie uchająca dniem i nocą salwy plutonów ezekucyjnych. „Mimo wszystko co się dzieje w innych krajach Europy i zebra sobie stanowczo wypicie z wody wszelka myśl o restytucji tego z dziekim nieszczęsnemu Polakowi. Głazieńczy Niemcy starają się o jakies choćby pozory i zakreślanie granicy zbrodniczym swym działaniom. W Polsce zadają zniszczenia i krwi hula bez ograniczeń“—czytamy w ostatnim sprawozdaniu angielskim z Kontyentu Europy. Premier Churchill stwierdza: „Niemcy rozstrzelują w poniedziałek rano, w werok tam, w środku, ale gdzie, ale codziennie—w Polacie“.

Tak Niemcy maszczą się za odrzucenie zradzieckich propozycji „a ugodywch“.

„Więcej wyroków śmierci—wola Franka z ady niemieckie w Polsce skwapliwie i z całą godnością wykonują jego zalecenia. „Recydysty i elementy społeczeństwa szkodliwego“—to pojęcie bardzo wygodne dla niemieckich zbrodniarzy w toгах. Można pod nie z zimna krewia podcinać skazanych na śmierć w Poznaniu: Ignacego Kazimierzczaka za poraniecie psa politycznego, Bronisława Augustyniaka—za poraniecie krowy i Lucje Wajde oraz Mieczysława Przychadzkiego za kradzież, kłękła wlewy i pary rakawiczek ze zbiorki zimowej.“

Pod osłona „praw“ odbywa się najokrutniejszy mord społeczny, zmierzający do unicestwienia całego narodu polskiego. Rosnie las zabudnic, Nie uchająca dniem i nocą salwy plutonów ezekucyjnych. „Mimo wszystko co się dzieje w innych krajach Europy i zebra sobie stanowczo wypicie z wody wszelka myśl o restytucji tego z dziekim nieszczęsnemu Polakowi. Głazieńczy Niemcy starają się o jakies choćby pozory i zakreślanie granicy zbrodniczym swym działaniom. W Polsce zadają zniszczenia i krwi hula bez ograniczeń“—czytamy w ostatnim sprawozdaniu angielskim z Kontyentu Europy. Premier Churchill stwierdza: „Niemcy rozstrzelują w poniedziałek rano, w werok tam, w środku, ale gdzie, ale codziennie—w Polacie“.

Tak Niemcy maszczą się za odrzucenie zradzieckich propozycji „a ugodywch“.

„Więcej wyroków śmierci—wola Franka z ady niemieckie w Polsce skwapliwie i z całą godnością wykonują jego zalecenia. „Recydysty i elementy społeczeństwa szkodliwego“—to pojęcie bardzo wygodne dla niemieckich zbrodniarzy w toгах. Można pod nie z zimna krewia podcinać skazanych na śmierć w Poznaniu: Ignacego Kazimierzczaka za poraniecie psa politycznego, Bronisława Augustyniaka—za poraniecie krowy i Lucje Wajde oraz Mieczysława Przychadzkiego za kradzież, kłękła wlewy i pary rakawiczek ze zbiorki zimowej.“

Pod osłona „praw“ odbywa się najokrutniejszy mord społeczny, zmierzający do unicestwienia całego narodu polskiego. Rosnie las zabudnic, Nie uchająca dniem i nocą salwy plutonów ezekucyjnych. „Mimo wszystko co się dzieje w innych krajach Europy i zebra sobie stanowczo wypicie z wody wszelka myśl o restytucji tego z dziekim nieszczęsnemu Polakowi. Głazieńczy Niemcy starają się o jakies choćby pozory i zakreślanie granicy zbrodniczym swym działaniom. W Polsce zadają zniszczenia i krwi hula bez ograniczeń“—czytamy w ostatnim sprawozdaniu angielskim z Kontyentu Europy. Premier Churchill stwierdza: „Niemcy rozstrzelują w poniedziałek rano, w werok tam, w środku, ale gdzie, ale codziennie—w Polacie“.

Tak Niemcy maszczą się za odrzucenie zradzieckich propozycji „a ugodywch“.

Harmansdorf, G Ostsch, V: A Ludwigsburg, B Willingen, C Malsbach, D Strasburg, E Muehlrose, VI: A Hemen, B Neuversen, C Barthorn, D Doremund, F Bocholt, G Bergisch, H Arnoldsweller, I Kirofeld, Fichtenheim.

VII: A Moosburg, B Muenningen, VIII: A Goerlitz, B Saagan, IX: A Ziegenhain, B Wegscheide, C Badulza, X: A Szelzberg, B Sandbostel, C Nirenburg, XI: A Altengrabow, B Fallingbostel, XII: A Limburg (Lahn), B Frankenthal, C Wielsheim, D Trees, E Merz, F Sarrebrunn.

XIII: A Surobach, B Welden, C Hammelburg, XVII: A Kaisersteinbruch, B Gneisendorf, XVIII: D Spital, XX: A Torun, B Malbork.

XXI: A Wyrzysk, B Szubin, C/H Wolsztyn, E Grodzisk, D Poznan.

Lista oflagow (Obozow oficerskich):
II: A Prenzlau, D Gross-Born, E Neubrandenburg, III: A Luckenwalde, C Lubben, IV: B Koernigstein, C Colditz, D Elberstadt, V: A Weinsberg, B Biberbach, C Wurach, VI: A Snest, D Muenster-West, E Dorsten, VIII: A Kluczbork, C Juliusburg, E Weidenau, F Lignica, G Johannau, H H Oberlangendorf, H Z. Eulenberg.

X: A Irtzhoe, B Nienburg, C Lubeka, XII: A Osterode, XIII: A Mainz, XIII: A Norymberg, B Norymberg, XVII: A Ederbach, XVIII: A Linc-Drau, XXI: A Skoki, B Szubin.

Lista stalagow (Obozow żołnierskich):

- I: A Stalack, B Olztynek,
- II: A Neubrandenburg, B Hammerstein, C Greifswald, D Stargard,
- III: A Luckenwalde, B Fuerstenberg, C Ale-Drewitz, D Berlin, E Kirchhall,
- IV: A Hohnstein, B Muehlberg nad Obaz, C Wistriz, D Torgau, E Altengrabow, F

Polska miejscem deportacji. 7000 Francuzow zesłano do Polski.

Z trzech największych obozow koncentracyjnych w okregu paryskim a mianowicie z Compiegne z le Dra cy i Orleans wyslano w tych dniach do Polski przeszło 7000 Francuzow, którym już nie wolno wrócić do Francji.

Zeslancom nie pozwolono pozbyc się z rodzinami i dzieci, obywateli tłum kobiet i dzieci, pomimo zarzatania dnia i godzin wyjazdu, odpowiadali nieszczesliwych na dworcu.

Prowadzono ich skuchych za ręce po dwóch, otoczonych żołnierzami z bagnietami nasadonymi na karabiny. Gdy który mraz lub ojciec imtryk-tawicie wysunął! się z szeregu by poręgnac zone lub oszcz-kac dziecko, dostawał uderzenie koka karabinu.

Tlum z kaska chwila zwiększał się i wrzeszcio, pomimo groz niemieckich zdadakow, deportowanych i odprawiających ich tłumy zainst-nowaly „Mare“ slylnik

KOMUNIKATY.

Zarząd R. P.

Delegata Rządu R. P. w Teheranie z dnia 25. VI. 1942 w sprawie spadków i aktów ostatniej woli osób cywilnych zmarłych i przebywających w szpitalach:

Wszelkie mienie ruchome i dokumenty pozostałe po zgonie obywateli polskich (osób cywilnych) przebywających w Z.S.S.R., zmarłych w szpitalach winno być zabezpieczone przez sporządzenie listy przedmiotów i dokumentów. Przedmioty te winny być przekazywane następnie Wydziałowi Konsularnemu Poselstwa R. P. w Teheranie. O przypadku zgonu obywatela polskiego Zarząd Szpitala powiadami niezwłocznie Komendanta Obozu w którym chory zamieszkał przed udaniem się do szpitala. Komendant Obozu zabezpiecza ewentualnie pozostawione przez zmarłego mienie ruchome w sposób analogiczny jak Zarząd Szpitala i przysyła je do Poselstwa.

W przypadku powstania jakichkolwiek wątpliwości co do tytułu własności pozostałych po zmarłym ruchomości należy powiadomić o zaistnieniu sprawy Poselstwo (tel. 5050) i które wydeleguje osobę kompetentną do rozstrzygnięcia sprawy.

Poza dokonaniem listu ruchomości należy, o ile to możliwe sporządzić krotki protokół ustalający ostatnie miejsce zamieszkania w

Polsce, osoby z posred jego najbliższej rodziny mogące wchodzić w rachubę jako spadkobiercy oraz te, które należałyby obecnie lub po wojnie powiadomić o zgonie. Protokół należy przesyłać Poselstw wraz ze spistem ruchomości i ruchomościami.

Do przedmiotów które należy przekazywać Poselstwom należą:

- 1) gotówka,
- 2) kosztowności i przedmioty pamiątkowe, o ile nawet nie po większej wartości,
- 3) papiery wartościowe,
- 4) wszelkie dokumenty i listy.

Nie należy przysyłać przedmiotów ulegających szybkiemu zepsuciu, oraz przedmiotów użytku codziennego o małej wartości jak garderoba, przedmioty toaletowe, o ile z uwagi na ich ilość i jakość nie przenoszą one wartości rls. 150.

Przedmioty pozostawione przez zmarłego a przedstawiające łączną wartość mniejszą niż 150 rls. których wartość ustalił powołana przez Komendanta Obozu lub Szpitala ad hoc Komisja należy rozdzielić pomiędzy osoby, które w ostatnich dniach życia oddały materialnie jakies specjalne usługi, o ile nie ma krewnych, a zmarły w ostatniej woli nie rozporządził inaczej.

W przypadku żywej osoby chorej, której stan zdrowia jest uważany za poważny przagnęła poczynić zarządzenie ostatniej woli zarówno co do

swego majątku ruchomego posiadane go z sobą jak i co do majątku posiadane go w kraju, tak ruchomego jak nieruchomości, należy o powyższym powiadomić Poselstwo, które wydeleguje osobę dla przyjęcia aktu ostatniej woli chorego. Poselstwo może upoważnić osobę należącą do Zarządu Szpitala lub Duszpasterstwa, by przyjmowała akty ostatniej woli chorych.

Delegatura Rządu R. P. w Teheranie podaje do wiadomości, że w Referacie Ewidencyjnym prowadzonym jest karteoteka osób poszukiwanych i poszukujących.

Blizszych informacji udziela Biuro Referatu Ewidencyjnego w Obozach.

Delegatura P. C. K. w Teheranie rejestruje nazwiska i cenów pol-ich w Niemczech jencem wysyła im paczki oraz przyjmuje na ten cel ofiary. Zgłaszać się można w godzinach od 10 — 12 tej ul. Fabrahor Nr. 57.

Wzwanie

ZARZĄD BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO w Teheranie, prosi uchodźców Obozu c. w. Nr. 1, 2, 3, 4, oraz uchodźców mieszkających w Teheranie, ażeby wypozyczone książki w bibliotece, bezwzględnie zwrócili. Z powodu o-pieszalności niektórych osób nie możemy przeprowadzić skatologowania książek, skutkiem czego cierpia nie tylko uchodźcy, ale i Polacy teherańscy.

ZARZĄD

Obwieszczenie

Podaje do wiadomości, że od dnia 3.VIII.42 poczynając rozpoczyna się zebrania kontrolne dla metczyń ewakuowanych z Z.S.S.R.

Na zebrania te winni zgłosić się metczyjni od rocznika 1926 do następująco:

a) zgrupowani w obozach cywilnych Nr. 1 i 2 oraz zamieszkałi prywatnie w Teheranie i w okolicy przed Komisją kontrolną w obozie Nr. 1 — zamieszkałi prywatnie, winni upewnić się w Komendzie obozu, w którego ewidencji znajdują się do dnia swego stawiennicwa;

b) zgrupowani w obozie Nr. 3 przed Komisją tam urzędującą.

Zgłaszający się na zebrania winni przynieść ze sobą wszystkie posiadane dokumenty — zaświadczenia wojskowe i prywatne (paszporty, metryki, książeczki wojsk.) i przedstawiciele je Komisji. Jeśli dokumenty niekierowe, będąc czasowo zdziurawione, zagnępowane (n.p. w Poselstwie) powodu wystawiania paszportów, należy je zawczasu przygotować.

W razie braku dowodu określającego wiek, składa zgłaszający się piśmiennie oświadczenie w tej wzorcu podanego przez Komisję.

Stawiennicwo na zebraniu jest obowiązkowe pod rygorem odpowiedzialności sądowej.

Zgłaszający się na zebrania podlega pod względem dyscyplinarnym przez czas zebrania przewodniczącemu Komisji.

D-ca Bazy Ewakuacyjnej W. P. S. W.

Szarymski Piłk dypl.

Kacik językowy

Podajemy następną grupę najczęściej w mowie codziennej i w piśmie popołaniowych błędów językowych z wskazaniem jak należy mówić i pisać prawidłowo.

1 Nie mówi się ta tarasa N. P. siedzieliśmy na tarasie ogrodowym.

2 Ruscyzmem jest zwrot „za wyjątkiem” za skłuczenie. Po polsku należy mówić „z wyjątkiem”. N. P. magazynu otwarty codziennie „z wyjątkiem” niedzieli i świąt nie zaś za wyjątkiem.

3 Tak samo błędny jest stawianie przyimka „w” po czasownikach wapić, żłocić, poważniać. Jest to również ruscyzm; po polsku należy mówić „wapię o dotrzymaniu przez niego słowa” „żwłcił o sprawiedliwości ziemskiej”, „poważniałem o dojsku do skutku tego interesu” i t. p.

4 Nie mówi się „zobogacic się” lecz „zobogacic się”. N. P. „zobogacił się na zubożenie” zaś „zobogacił się”.

5 Ruscyzmem jest również zwrot jak „podał mi po radio”, „poinformowali po telefonie” i t. p. prawidłowo mówi się „podał mi przez radio”, „poinformowali przez telefon” i t. p.

6 Zwroty w rodzaju „przyszedłem do nich za kilka dni” lub „Spokalem go za dwie godziny” są błędne, prawidłowe „za” używa się, gdy chodzi o czas przyszły. N. P. „pryjde do nich za kilka dni” lub „spokalem go za dwie godziny” i t. p. Gdy

chodzi o czas przeszły lub o teraźniejszy opisowy, używa się przyimka po, a więc „pryszszedłem do nich po kilku dniach”, „spokalem go po dwóch godzinach”; „spokalem ja po dwóch miesiącach” i t. p.

7 Bardzo często nie odróżniamy przyimków „zamieszkałi” od imiesłow „zamieszkałi” i mówimy n.p. miaos zamieszkałi, kraj zamieszkałi i t. p. Należy zapamiętać że ludzie są „zamieszkałi”, ziemia zaś kraje, miasta i t. p. są „zamieszkałane”. A więc mówić się „ludność „zamieszkałana” w dorzeczu Dunaju, natomiast dolina Jabu jest „zamieszkałana”, „stobornicy „zamieszkałani” w Zagłębiu „natomiast” Brzeżyni „zamieszkałane” przez chalupników”.

8 „Jak raz” jest ruscyzmem, prawidłowo mówić się „w sam raz”, „właśnie”, „w tej samej chwili”.

9 Tak samo ruscyzmem jest zwrot „malo tego, że” i t. d. prawidłowo mówi się „nie dosc tego”, że sam nie robi, ale...” i t. d.

10 Nie należy mówić „dojdo do stola”, „dochodzie do telefonu”, „dochodzym do niej”, „pochodzie do stola”, „pochodzim do telefona”, „pochodzim do niej” i t. p.

WYDAWCA: DELEGATURA RZ. RZ. P. W TEHERANIE

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR ANTONI SKIBORSKI



Gazetka dla Dzieci

Noc Świętojanska

GAWOT

Nad całym światem w ciagnęła dłoń czerwona noc. Kupaly, pełna tajemnic dziw i bylantowych zwiadow kwiatu paproci. W cieniu starych słowiańskich gontyn wzrosłi i kapłani zebrani nocą odczytywali tajemnicę gwiazd i z szumu pfiastych debow wzrosłi o losach nara. Gdzieś w ciemnym borze czaił się ten legendarny kwiat paproci. Isnił, zwozł na manowce.

Hej! Hej! to ilez radości przysły a ilez wyłali piććne oczy dziesięćdziesiąt w te szalona noc, która wroży o serce mitego Jaska z Szaski.

Będzie i wieny, czy z inna stronę wroży się oazy... Zwinnie ręce jak kaze tradycja płota krasne wianki, a wrotosze serce chiałoby wylóżyć w te krawce peki kwieciska najmilie słowa, najgorętsze zieleńca... Ustrojone wienki i swiatła drzazca dlonia puszczane na bystra fale rzeki, płyną w fal, teczowym korowodem dziesięćdziesiąt taktów i nadzieli.

Kiszcz z lasu wspaniały ciekawy lebek i usmiechem miliona promieni oswieca i wskazuje drogę temu gorącemu tajemnie w rozaczku noc Kupaly Uzbrojeni w dłuże

arżie, zaczajeni gdzieś w gestwinie pobratanych trzciz i traw, chłopcy wyglądają plynące z falami wianka ukochanej, tak bardzo pragną z owic ten najmilizy, że waza się na niebezpiecznie wypawy w zielona głąb stawow. Lub zdardwiał nart rzeki, gdzie i topielica chwyć może i wirwiganica na wieczny sen. Ale w te noc tajemnicza strach odbiega z serca a sen z powiek umyka. Ludzie zwierza, ptaki, rośliny zwidy chochliki i zmory, wszystko to dojrzwającego lata, fala stara jak swiat i przemozna jak mocarny krzyż przyrody, pedzi i jak thuragan niesie zew zycia! Błede plaki wiancia opadają z krzewow glogu, z kaliny, czerechmy, malin, prziołmek i kolaczy jezyn. Niby duszki ulatują w daleki kraj słońca, słodkie wonie rnych odwiechnych mięszkanek borew, a owocie ich zaczyna barwić się i kusic. Noc, która swom tchnieniem gorącym wprowadza krowola lata i rozami zdobi jej skronoc, która od wiekow patronuje sercu wszakiemu, rozbudza je rozpala i uswieca, ta noc, ta właśnie, ten cudowny kwiat paproci, który

raz w rok tylko zakwita i którego czar jak swiat dawne i jak zmierć mocne.

My tulaćce na obecnej ziemi, obchodziliśmy te swiera noc Janowa pod gorącym niebem, który przyjaźnie ubrało na ta uroczyzostę seroj krolewski, swieciło najpiććniejszymi lampionami nocy z kszycem na czele i witalo naszych milych gości słodyczą lekkiego podmuchu wiatru idącego od dalekich gór. Na malej estradzie zbudowanej u wejścia do 9-go bloku odbywaly się przedstawienie. Słowo wstępne wygłoszone przez starsza harcerce objaśnił licznie zebranych słuchaczy, że tradycja w tym czasie, casach walki i zmagania, jest ta spojnia, wiązaca nas duchem z rodakami w dalekiej Ojczyźnie, którzy w te swiera noc staraja się być z nami mysla przynajmniej, w marzeniach.

Pięknie pomyslana i odegrana „Swietzianka”, popisy solowe młodej spiewaczki, chor osiemki taniec swietlikow, wszystko było przemile bardzo estetyczne i bardzo starannie przygotowane. Po pierwszej części programu nastąpiła ta właściwa, puszczanie wian-

ków na wode. Szanowne grono zaproszonych gości, przszło teraz nad basen, gdzie kazdy z tych dostojników, kotoremu sekundowała jakas kobieca piękność, puszczal swoj wianek z barwnych bibulek uwiity i opatrzone w binokale swieczke.

Wprawdzie nie bylo tu Kasi lubej ni Jasia Swietzdrala, ale wszystko odbywalo się wesolo i pogodnie, zwiastująca, że lampiony, zrobione dwicpinie z naszych lamp blokowych, starannie owinionych kolorowa bibulka, dodawaly swiet-osci wieczorowi i rywalizowaly z kszycem.

Nawet nie zapomniał patreacy na nas z wysoka, miał swoja chwile uciechy kiedy to pseudo-lampiony, zawieszone na drucie obok basenu, zaczęły z uciechy skakać i topić się w wodzie.

Moze to reinkarnacja jarkiego Jasia lub Stasia, który w zapomnieniu czym jest obecnie chciał sięgnąć koniecznie po jakis wianuszek.

Ale swoi caki wyprylły się szybko, swiatła gasły, goście odjechali, pozostał kszycer, a milie wspomnienia wieczoru.

A Subinek.
Klasa IV.

Taniec ten piękny i wspaniały Pod dyrektora Haliny Jakuboway Dwie dziewczynki i przedszkolka Wykonały.

Pamiętam jak je uczono Pamiętam jak cwiczyły By pięknie przed publicznością Gawota tanczyły.

Ona w pięknej krynolinie (On) w białych podkadekach Tanczyły na scenie. Przy muzyki dzwiekach.

By nie zasłył nieporozumienia Przedstawiając cymbielnikom Ze Markizem była Zosia Markiza zas Tehera.

Wpatrzony w siebie Tanczyli znakomicie Przy dzwiekach muzyki I ludzi zachwycie.

Ona z usmiechem na uszach Po szenie wrowala I dółkie się usmiechy Markizoway stala...

Skloniwszy się elboko Gawota skłoniły A ludzie zachwyceni Długo brawo bili.

Nawet sam pan Major Bardzo się radował I mala Markize W rżeczki pocałowal

Markiza zawstydzona W tył rżeczki cofnela Skloniwszy się z Markizem Ze sceny umknela.

W. Stykorowska.